


Piotr Szlanta

Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw

 <https://orcid.org/0000-0002-6573-2304>

## Szpiedzy, fortyfikacje, dyslokacje. Austro-węgierski konsulat w Warszawie wobec kwestii militarnych w latach 1908–1914\*

### Summary

#### Spies, fortifications, dislocations. The Austro-Hungarian consulate in Warsaw and the military issues in the years 1908–1914

In the face of the deterioration of relations between Russia and Austria–Hungary, which took place after the Bosnian annexation crisis in 1908, both great powers strengthened their intelligence activity. Also the Austro-Hungarian consulate in Warsaw was visited by people offering their espionage services. Habsburg diplomats approached the offers very cautiously and suspiciously, not knowing whether they were dealing with a provocation or not. Their positive answer for such proposals could spark a diplomatic scandal and international crisis. However, they did not immediately reject such proposals, trying to test in direct talks the sincerity of the intentions of people ready to spy for the Danube monarchy. The consulate also tried to inform the headquarters in Vienna about military issues in Russian–Poland, such as changes in the dislocation of Russian troops, personnel changes in the highest command positions in the Warsaw military district or ongoing fortification works. They drew their knowledge on these topics mainly from the local press, conversations with Poles and Russians, and rumors they heard.

**Keywords:** spies, Russian–Poland, Austro-Hungary, diplomacy, World War I, Russian army

\* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego *Transformacja społeczeństwa Królestwa Polskiego w raportach dyplomatów niemieckich i austro-węgierskich 1890–1914*,

## Streszczenie

W obliczu pogorszenia stosunków pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami, do jakich doszło po bośniackim kryzysie aneksyjnym, oba mocarstwa wzmacniały swoją aktywność wywiadowczą. Do austro-węgierskiego konsulatu w Warszawie zgłaszały się osoby oferujące swe usługi szpiegowskie. Dyplomaci habsburscy podchodzili do oferty bardzo ostrożnie, starając się wy badać czy nie mają do czynienia z prowokacją. W takim przypadku mogłoby bowiem dojść do skandalu dyplomatycznego. Nie odrzucali jednak od razu takich propozycji, starając się wy badać w rozmowach szczerłość intencji osób gotowych szpiegować na rzecz monarchii naddunajskiej. Konsulat starał się także informować centralę o kwestiach wojskowych, takich jak dyslokacja wojsk, zmiany kadrowe na najwyższych stanowiskach dowódczych w warszawskim okręgu wojskowym czy prowadzone prace fortyfikacyjne. Swą wiedzę jego pracownicy czerpali głównie z miejscowej prasy, rozmów z Polakami i Rosjanami oraz z plotek.

**Słowa kluczowe:** szpiegostwo, Królestwo Polskie, Austro-Węgry, dyplomacja, I wojna światowa, armia rosyjska

**T**ematem artykułu jest stosunek pracowników austro-węgierskiego konsulatu w Warszawie wobec składanych im propozycji nawiązania współpracy z austro-węgierskim wywiadem oraz analiza informacji, jakie przekazywano centrali w Wiedniu na tematy wojskowe w latach 1898–1914.

W ostatnich latach przed wybuchem Wielkiej Wojny, zwłaszcza od bośniackiego kryzysu aneksyjnego z przełomu lat 1908–1909, w Europie nasiliła się rywalizacja wywiadów państw należących do obu przeciwstawnych bloków polityczno-wojskowych w Europie. Ważnym obszarem tego starcia były ziemie polskie, które – w przypadku wybuchu otwartej wojny – stałyby się polem walki armii Trójprzymierza i Trójporozumienia. Zwłaszcza w Galicji toczyła się w tym okresie istna wojna wywiadów, o czym świadczył m.in. wzrost liczby procesów o szpiegostwo. W 1908 r. w tej austriackiej prowincji miały miejsce cztery procesy, w 1910 r. – siedemnaście, a w 1913 r. aż pięćdziesiąt jeden<sup>1</sup>. W obawie przed szpiegami w Galicji zabroniono m.in. malowania krajobrazu okolic twierdz. Tajna policja carska – Ochrona miała swoich agentów m.in. wśród ruchu starorusińskiego, ale infiltrowała także polskie organizacje paramilitarne. Józef Piłsudski po 1908 r. nawiązał współpracę

---

finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr 2018/29/B/HS3/02075.

<sup>1</sup> K. Bachmann, »*Ein Herd der Feindschaft gegen Rußland*«. *Galizien als Krisenherd in den Beziehungen der Donaumonarchie mit Rußland (1907–1914)*, Wien 2001, s. 227–258; A. V. Wendland, *Die Russophilen in Galizien. Ukrainische Konservative zwischen Österreich und Russland 1848–1915*, Wien 2001, s. 514–524.

z wywiadem austro-węgierskim, dostarczając mu informacji o dyslokacji wojsk rosyjskich czy planach koszar na terenie Królestwa Polskiego<sup>2</sup>. Gdy na ulicy Krakowa w czerwcu 1909 r. policja aresztowała poszukiwanego rosyjskim listem gończym Walerego Sławka, znaleziono przy nim materiały, które niedwuznacznie wskazywały na to, czym się parał: rewolwer, dynamit i materiały propagandowe. Zresztą jego wygląd (brak lewego oka i kilku palców, skrywane pod brodą głębokie blizny na twarzy – efekt eksplozji bomby w czerwcu 1906 r.) wskazywał, że zajmuje się dość niebezpieczną i nielegalną profesją. Ostatecznie Sławka wypuszczono z aresztu i pozwolono mu na wyjazd z kraju<sup>3</sup>.

Tę wojnę wywiadów monarchia naddunajska wyraźnie przegrywała. Jak wspominał stojący na czele służb wywiadowczych Austro-Węgier Max Ronge:

Podczas gdy Rosja, jak to pokazują te i inne przypadki, gorliwie uprawiała działalność szpiegowską, nasza sieć wywiadowcza w tym kraju skurczyła się w 1906 r. do dwóch tajnych agentów pracujących dla Biura Ewidencyjnego [wywiadu – dop. P.S.] [...] Niestety Biuro Ewidencyjne nie miało szczęścia do agentów przyjmowanych do pracy w Rosji. Tylko jeden dobrze wypełniał swe obowiązki, fotografując ważniejsze obiekty drogowe i kolejowe [...] Większość zwerbowanych okazywała się niezbyt zdolna; brakowało nam fachowych opinii wojskowych. Wiadomości szły do nas bardzo długo i często przeczyły sobie nawzajem<sup>4</sup>.

W maju 1913 r. monarchią naddunajską wstrząsnęła afera pułkownika Alfreda Redla. Ten cieszący się dotąd nieposzlakowaną opinią szef sztabu VIII Korpusu z Pragi, rozważany nawet na stanowisko ministra wojny, w latach 1905–1911 zastępca szefa Biura Ewidencyjnego w Ministerstwie Wojny, okazał się rosyjskim agentem<sup>5</sup>. Świadczyło to najdobitniej o słabości austro-węgierskich tajnych służb, które – w porównaniu z ich niemieckimi czy rosyjskimi odpowiednikami – były dramatycznie niedofinansowane.

Austro-węgierska placówka dyplomatyczna w Warszawie, ulokowana w Alejach Jerozolimskich, choć miała jedynie rangę konsulatu, odgrywała w praktyce znacznie większą rolę. Z racji wagi kwestii polskiej tak dla polityki wewnętrznej monarchii

<sup>2</sup> Vide: R. Świętek, *Lodowa ściana, Tajemnice polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.

<sup>3</sup> V. Moritz, H. Leidinger, G. Jagschitz, *Im Zentrum der Macht. Die Vielen Gesichter des Geheimdienstchefs Maximilian Ronge*, Sankt Pölten 2007, s. 79–85.

<sup>4</sup> M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, przekł. B. Szymczak, posł., przyp. R. Świętek, Warszawa 1992, s. 16, 33, 44. Vide: V. Moritz, H. Leidinger, G. Jagschitz, *op. cit.*, s. 69, 100.

<sup>5</sup> Na temat afery vide: J.R. Sadler, S. Fische, *Spy of the Century. Alfred Redl and the Betrayal of Austria–Hungary*, Barnsley 2016; V. Moritz, H. Leidinger, *Oberst Redl. Der Spionagefall, der Skandal, die Fakten*, St. Pölten–Salzburg–Wien 2012.

habsburskiej, jak i jej relacji z Niemcami i Rosją, stanowiła ona ważny punkt obserwacyjny. Alexander Graf von Hoyos, piastujący w latach 1912–1917 funkcję szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych, uważał przed 1914 r. rangę konsulatu w Warszawie za niemal równą poselstwu<sup>6</sup>. W obawie przed spowodowaniem skandalu dyplomatycznego i kryzysu międzynarodowego wywiad austro-węgierski z założenia nie prosił służb konsularnych o potwierdzenie raportów szpiegowskich<sup>7</sup>. Nie oznaczało to jednak ich całkowitej bezczynności na obszarze pozyskiwania poufnych informacji o obronności imperium Romanowów.



1. H. Uziembło, *Szpieg*. W pobliżu twierdzy X. aresztowano człowieka podejrzanego o zbrodnię szpiegostwa na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Karykatura manii szpiegowskiej panującej w Galicji przed 1914 r.  
(Źródło: zbiory prywatne autora)

<sup>6</sup> Leopold von Andrian (1875–1951). *Korrespondenzen, Notizen, Essays, Berichte*, Hrsg. U. Prutsch, K. Zeyringer, Köln 2003, s. 220.

<sup>7</sup> M. Ronge, *op. cit.*, s. 56–57.

## Szpieczy

W październiku 1910 r. konsul Leopold von Andrian informował centralę o procesie o szpiegostwo, jaki toczył się wówczas w Kongresówce. Został w nim oskarżony Lorenz Franzmann, skarbnik niemieckiego stowarzyszenia działającego w Królestwie Polskim („Deutsche Vereinigung im Koenigreiche Polens”), znany przeciwnik używania języka polskiego w kościele ewangelickim. Wraz z nim aresztowano rodzinę Hermann (Helenę, Bertholda i Bruna), którzy poprzez Franzmanna mieli nawiązać kontakt z agentami państw sąsiednich. Sąd skazał Bertholda Hermanna na cztery lata więzienia, Brunona Hermanna na dwa lata, zaś resztę uniewinnił. Do raportu dyplomatycznego dołączono 32 stronicowy akt oskarżenia<sup>8</sup>.

Z kolei na przełomie kwietnia i maja 1911 r. Andrian otrzymał anonimowy list w języku rosyjskim z informacją o tym, że w krakowskim mieszkaniu nie wymieniona z nazwiska osoba posiada odpisy planów mobilizacyjnych XI Korpusu ze Lwowa. W dniu 3 maja miała ona przekazać je wysłannikowi wywiadu ze sztabu warszawskiego okręgu wojskowego. Andrianowi zaproponowano przekazanie adresu i zdjęcia rzekomego rosyjskiego szpiega za wynagrodzenie w wysokości trzystu rubli. List miał adres zwrotny (ul. Wspólna 14 m. 11, Kraków). Konsul uznał sprawę za ważną, gdyż wysłał telegram do Wiednia, a nie – zwyczajowo – tańszy list<sup>9</sup>.

Odpowiedź z centrali, także drogą telegraficzną, nadeszła już następnego dnia (2 maja). W ocenie ministerstwa była to najprawdopodobniej rosyjska prowokacja, mająca na celu uwikłanie konsulatu w aferę szpiegową. Nakazano nie odpowiadać na ofertę, ale przesłać centrali adres, na który miała nadejść odpowiedź. Tak też się stało. Na tym korespondencja w tej sprawie, zachowana w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych, urwała się.

Kilka miesięcy później konsul donosił centrali o kolejnej, złożonej mu ofercie szpiegowskiej. Tym razem wierzył w jej szczerść. W zakwalifikowanym jako „ściśle tajny” liście z 13 listopada 1913 r. informował, że poprzedniego dnia w konsulacie pojawił się niejaki Peter Bendinger, który pochodził z Łodzi i był niemieckiego pochodzenia. Wyraził on gotowość ujawnienia rosyjskich tajemnic wojskowych. Konsul nakazał sekretarzowi konsulatu, Krynickiemu, przeprowadzenie rozmowy z Bendigerem. W jej trakcie Bendinger stwierdził, że pracuje w charakterze pisarza w biurze wywiadu tutejszego sztabu. Podczas służby miał otworzyć list – skierowany do szefa warszawskiego sztabu – wysłany z granicznego Sosnowca, z informacją,

<sup>8</sup> Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 12 X 1909, Österreichisches Staatsarchiv, Abteilung Haus-, Hof- und Staatsarchiv [dalej: HHStA], PA XXXVIII, nr 346, karty bez paginacji.

<sup>9</sup> Telegram L. von Andriana do MSZ, Warszawa 1 V 1911, *ibidem*, nr 353, karty bez paginacji.

że jakiś mieszkaniec Galicji posiada plany twierdzy Przemyśl i chce nawiązać z Rosjanami współpracę szpiegowską. Gdyby Rosjanie się zgodzili nawiązać z nim kontakt, w „Kurierze Warszawskim” miało ukazać się ogłoszenie o treści „Exploatacja wynalazku pat[entowego] na Górnym Szląsk do odstąpienia” z podanym nazwiskiem i adresem korespondencyjnym. Pytany o przyczyny swego stanowiska Bendinger zadeklarował sympatię do monarchii naddunajskiej, w której wiele lat mieszkał i studiował. Za swe usługi nie oczekiwał wynagrodzenia. Krynicki nie mógł jednoznacznie stwierdzić, czy miał do czynienia z prowokatorem, czy nie, Andrian oczekiwał zaś od centrali instrukcji co do dalszego postępowania<sup>10</sup>.

Kilka dni później Bendinger ponownie pojawił się w konsulacie i poinformował Krynickiego o wzmocnieniu rosyjskiego wywiadu w warszawskim okręgu wojskowym. Skierowano do niego bowiem dwunastu nowych oficerów, głównie ze sztabu generalnego. O wzmoczonej aktywności rosyjskiego wywiadu konsul wiedział już zresztą z innych źródeł. Z rosyjskim wywiadem miał współpracować były c.k. oficer, od dziesięciu miesięcy mieszkający w Warszawie. Konsul obiecał, że postara się ustalić jego dane osobowe. Jednak w dalszej korespondencji nie znajdziemy wzmianki na ten temat. Stanowisko w sprawie Bendingera zajęło Biuro Ewidencyjne. Jego oficerowie uznali go za prowokatora i nakazali dyplomatom nie podejmowanie jakichkolwiek działań w tej kwestii, obawiając się, że w przeciwnym wypadku może dojść do skandalu i komplikacji międzynarodowych.

Przez kolejne pół roku kwestie szpiegowskie nie były poruszane w korespondencji między warszawskim konsulem a wiedeńską centralą. Dopiero w czerwcu 1912 r. niejaki Carl Schultz zaproponował konsulatowi dostarczenie informacji o rosyjskich szpiegach w Galicji. Nie potraktowano go jednak poważnie<sup>11</sup>. Schulz pojawiał się w konsulacie jeszcze kilka razy, domagając się widzenia z konsulem. Zaznaczał przy tym, że za swe usługi nie oczekiwał żadnego wynagrodzenia. Swą pomoc oferował wyłącznie z sympatii dla monarchii habsburskiej, gdzie dobrze traktowano Polaków. Na wypadek, gdyby austro-węgierskie służby wywiadowcze chciały się jednak z nim skontaktować, konsul przesyłał centrali adres korespondencyjny Schultza<sup>12</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło o tej ofercie Biuro Ewidencyjne, które zasugerowało, aby Schulz skontaktował się bezpośrednio z nim. Należało mu to powiedzieć w przypadku, gdyby jeszcze raz przyszedł do konsulatu<sup>13</sup>. Z zachowanych dokumentów nie wynika, czy tak się stało.

<sup>10</sup> L. von Andrian do A.L. Aehrenthala, Warszawa 13 XI 1911, *ibidem*, nr 353, karty bez paginacji.

<sup>11</sup> L. von Andrian do A.L. Berchtolda, Warszawa 29 VI 1912, *ibidem*, nr 357, karty bez paginacji.

<sup>12</sup> L. von Andrian do A.L. Berchtolda, Warszawa 11 VII 1912, *ibidem*, nr 357, karty bez paginacji.

<sup>13</sup> A.L. Berchtold do L. von Andriana, Wiedeń 11 VII 1912, *ibidem*, karty bez paginacji.



2. Fragment Alei Jerozolimskich w Warszawie, gdzie mieścił się przed 1914 r. austro-węgierski konsulatu

(Źródło: Zbiory Biblioteki Narodowej, <https://polona.pl/item/warszawa-aleje-jerozolimskie-varsovie-les-alles-de-jerusalem,NzQ4NzMwNjM/0/#info:metadata>, dostęp: 20 XI 2022)



3. Gmach Ministerstwa Wojny w Wiedniu, gdzie znajdowała się także siedziba Biura Ewidencyjnego. Zdjęcie z 1913 r. (Źródło: zbiory prywatne autora)



4. Szef służby wywiadowczej Austro-Węgier kpt. Max Ronge  
(Źródło: zbiory prywatne autora)



5. Leopold von Andrian, ck. konsul w Warszawie w latach 1911–1914  
(Źródło: zbiory prywatne autora)



Już podczas kryzysu lipcowego, po wybuchu wojny serbsko-austrowęgierskiej, 30 lipca 1914 r. do konsulatu w Warszawie zgłosiła się nieznana z nazwiska kobieta. Twierdziła ona, że pozostaje w stałym kontakcie z polskim ruchem strzeleckim w Galicji. Jako przyczynę swojego stanowiska podała – brzmiały, zdaniem Andriana, przekonująco – argument o swej niechęci do państwa rosyjskiego. Dotąd jeździła regularnie do Krakowa, ale teraz – w obliczu kryzysu i prawdopodobnej wojny – stało się to niemożliwe. Kobieta przewidywała również, że wkrótce zostanie przerwana komunikacja pocztowa, w związku z tym pytała, czy może swą korespondencję z działaczami niepodległościowymi przesyłać z pomocą konsulatu. Prosiła także o podanie adresu, na który – nawet podczas ewentualnej wojny – mogłaby kierować listy do Galicji. Wicekonsul Kermaniń niczego jej jednak nie obiecał<sup>14</sup>. Wypadki następnego dnia doprowadziły do wybuchu wojny między Rosją a monarchią habsburską w dniu 6 sierpnia 1914 r. i zamknięcia placówki w Warszawie. W świetle zachowanej korespondencji dyplomatycznej należy skonstatować, że kwestie wywiadowcze znajdowały się na marginesie zainteresowania c.k. dyplomatów pracujących na placówce w Królestwie Polskim. Z dużą podejrzliwością reagowali oni na składane im propozycje nawiązania współpracy i nie podejmowali żadnych działań w tej sferze z własnej inicjatywy.

## Fortyfikacje, ruchy wojsk i rozbudowa kolei

W okresie objętym badaniem Rosjanie zmieniali swoje plany strategiczne na wypadek wojny z państwami centralnymi. Zakładały one cofnięcie rejonów koncentracji wojsk carskich w pierwszych tygodniach wojny z linii Niemen–Narew–środkowa Wisła–Wieprz, za rzeki Bug i Niemen<sup>15</sup>. Nie uszło to uwadze austro-węgierskich dyplomatów.

Jak donosił centrali w kwietniu 1909 r. Ernst von Maurig, w „Kurierze Warszawskim” pisano o planowanej likwidacji twierdz w Królestwie Polskim. Linia obrony miała zostać przesunięta dalej na wschód, poza Brześć Litewski–Osowiec. Do tego zamierzano zbudować nowoczesną twierdzę w Kowlu. Po Kongresówce krążyły pogłoski o mającym nastąpić wkrótce wycofaniu z niej V Korpusu i niektórych formacji rezerwowych<sup>16</sup>. W „Kurierze Warszawskim” 8 maja 1909 r. informowano

<sup>14</sup> L. von Andrian do A.L. Berchtolda, Warszawa 30 VII 1914, *ibidem*, nr 365, karty bez paginacji.

<sup>15</sup> *Vide: Fortyfikacja rosyjska na ziemiach polskich. Stan badań i problemy ochrony*, red. A. Gruszecki, Warszawa 1996.

<sup>16</sup> Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 30 IV 1909, HHSa, PA XXXVIII, nr 346, karty bez paginacji.

o mającej przyjechać wkrótce z Petersburga komisji do oceny stanu kolei pod kątem możliwości mobilizacyjnych. I rzeczywiście – zgodnie z zapowiedzią prasową – przybyła ona na miejsce. Ze znaczenia prasy jako źródła poufnych informacji zdawały sobie sprawę obie strony. Warszawski komitet cenzury zaprosił 10 listopada 1909 r. redaktorów miejscowych gazet i zabronił publikowania jakichkolwiek informacji o ruchach wojsk<sup>17</sup>.

Poza prasą posłuch dawano także plotkom. Dla przykładu, w Łukowie komendant stacjonującego tam pułku rezerwowego zaniechał planowanego remontu swojego mieszkania ze względu na mającą nastąpić relokację jednostki, w Częstochowie oficer 29 Pułku Piechoty żalił się zaś znajomemu, że jego jednostka odejdzie wkrótce na granicę polsko-rosyjską (*sic!*), czyli za Bug<sup>18</sup>.

W maju 1910 r. informowano Wiedeń, że Warszawę opuściły dwa pułki kozaków. Według informacji pozyskanych od ziemian różne jednostki wojskowe likwidowały swe sprawy na prowincji. W Gostyninie 3 Pułk Strzelców sprzedał swoje ruchomości. Prawie cały V korpus miał opuścić Królestwo Polskie i zostać rozlokowany w Rosji, częściowo nad perską granicą. Miejsce odwołanych oddziałów miały natomiast zajęć jednostki rezerwowe z silną kadrami. Ponownie prasa miejscowa otrzymała surowy zakaz pisania o dyslokacji wojska<sup>19</sup>.

Jak donosił w październiku 1911 r. Andrian, Rosjanie od dłuższego czasu planowali przenieść rejon koncentracji swych wojsk na wypadek wojny poza Królestwo. Garnizony wojsk rosyjskich w Królestwie już w 1910 r. uległy znacznemu zmniejszeniu. Konsulowi nie udało się jednak pozyskać od rozmówców konkretnych liczb, gdyż władze rosyjskie drakońsko karały za ujawnianie tajemnic wojskowych. Zmniejszono także do minimum obszar twierdz w Królestwie. Z tego względu nie szykanowano już pochodzącego z Galicji ziemianina, który posiadał majątek ziemski w pobliżu twierdzy w Dęblinie (Iwanogrodzie). Do tej pory, na różne sposoby starano się go skłonić do sprzedaży majątku, podejrzewając, że poza uprawą roli para się zbieraniem informacji wojskowych. Do listu załączono tłumaczenie i oryginalny artykuł z „Gońca” z 12 października 1911 r. poświęcony skasowaniu w Warszawie rejonów fortecnych<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 2 XI 1909, *ibidem*, karty bez paginacji. *Vide* także: M. Ronge, *op. cit.*, s. 56.

<sup>18</sup> Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 17 V 1909, *ibidem*, karty bez paginacji.

<sup>19</sup> Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 7 V 1910, *ibidem*, nr 349, karty bez paginacji. O dyslokacji wojsk *vide*: Ernst von Maurig do A.L. Aehrenthala, Warszawa 15 VII 1910, *ibidem*, karty bez paginacji.

<sup>20</sup> L. von Andrian do A.L. Aehrenthala, Warszawa 14 X 1911, *ibidem*, nr 353, karty bez paginacji.

W 1913 r. tematem listów z warszawskiego c.k. konsulatu było wysadzanie fortów wokół Warszawy np. w maju na praskim brzegu Wisły, w sierpniu zaś w rejonie Wilanowa. Według Andriana Warszawa straciła na znaczeniu jako twierdza<sup>21</sup>. W aktach znajdują się także liczne tłumaczenia artykułów z prasy polskiej o niszczeniu rosyjskich fortów wokół miasta. Na początku kolejnego roku uwagę austriackich dyplomatów w Warszawie przykuły zmiany personalne w rosyjskim garnizonie. Dnia 9 kwietnia przybył do Warszawy nowo mianowany dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, gen. Jakow Żyliński. Z dworca udał się na mszę do katedry prawosławnej, a potem na spotkanie z naczelnymi władzami, w tym arcybiskupem rzymskokatolickim. Dwa dni później miało miejsce oficjalne przedstawienie Żylińskiego współpracownikom cywilnym i wojskowym. Byli na nim obecni również członkowie korpusu dyplomatycznego. Na wydanym przez gubernatorową przyjęciu nie pojawił się jednak nikt z Polaków, gdyż była to Wielka Sobota według kalendarza gregoriańskiego<sup>22</sup>. W ocenie wicekonsula Kermanić'a, Żyliński miał skryty charakter i podchodził do ludzi z rezerwą. Dyplomata przewidywał, że z powodu napięć w relacjach z Niemcami, generał-gubernator będzie koncentrował się na kwestiach wojskowych. Do Kongresówki na powrót miano ściągnąć kilka pułków kawalerii<sup>23</sup>.

Zdaniem Andriana, wiosną 1914 r. polskie społeczeństwo było przekonane o ofensywnych zamiarach Rosjan i porzucenia przez nich koncepcji strategicznej obrony. Ostatnio przeprowadzali oni, głównie nocami, niespodziewanie wiele małych i większych manewrów. W miejscowych fabrykach składano duże zamówienia wojskowe i kolejowe. Zakłady Lilpopa miały otrzymać zamówienia rządowe na towary w kwocie 7,5 mln rubli, co warte podkreślenia w Królestwie Polskim działało niewiele rosyjskich przedsiębiorstw z branży zbrojeniowej. W Niemczech dokonano z kolei zakupów lokomotywy polowych, silników elektrycznych i innego sprzętu kolejowego. Ten ostatni miał mieć związek z szybką rozbudową twierdz w Grodnie i Modlinie (Nowogeorgijewsku).

Trzecim symptomem zwiększonej aktywności wojskowej było właśnie przyspieszenie rozbudowy kolei. Władze rosyjskie rozważać miały budowę szerokotorowej linii między Sosnowcem i Kutnem oraz połączenia tego ostatniego koleją z leżącą nad granicą niemiecką Słupcą, co znacznie skróciłoby drogę do Berlina. Planowano także kolej wzdłuż granicy z Galicją (z Chełma do Kamieńca Podolskiego). Rosja

<sup>21</sup> L. von Andrian do A.L. Berchtolda, Warszawa 24 V i 15 VIII 1913, *ibidem*, nr 361, karty bez paginacji.

<sup>22</sup> Radomsky do A.L. Berchtolda, Warszawa 12 IV 1914, *ibidem*, nr 365, karty bez paginacji.

<sup>23</sup> Wicekonsul Kermanić do A.L. Berchtolda, Warszawa 26 IV 1914, *ibidem*, karty bez paginacji.

rozpoczęła daleko idące inwestycje w obronność, które, po wielu latach, zwiększą możliwości prowadzenia przez nią wojny. Jednak, jak oceniał dyplomata, w okresie przygotowawczym będzie ona prowadzić politykę pokojową.

## Wnioski

Konsulat austro-węgierski w Warszawie – w ramach swoich ograniczonych możliwości – usiłował pozyskiwać informacje dotyczące kwestii wojskowych, w tym ruchów carskich wojsk, zmian kadrowych w warszawskim okręgu wojskowym czy fortyfikacji. W świetle raportów konsulatu głównym źródłem informacji pozostawała dla dyplomatów prasa i kontakty osobiste. W obawie przed rosyjską prowokacją i możliwością uwikłania pracowników konsulatu w skandal, z dużą rezerwą i ostrożnością podchodzono do osób oferujących swe usługi szpiegowskie na rzecz monarchii habsburskiej. Nie oznaczało to, że z automatu odrzucano wszelkie tego typu propozycje. Nie zauważyłem jednak korelacji pomiędzy liczbą osób zgłaszających się do konsulatu jako potencjalni agenci a nasileniem kryzysów międzynarodowych.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła archiwalne

Österreichisches Staatsarchiv, Abteilung Haus-, Hof- und Staatsarchiv [HHStA]

PA XXXVIII, nr 346, 349, 353, 357, 361, 365

### Źródła drukowane

*Leopold von Andrian (1875–1951). Korrespondenzen, Notizen, Essays, Berichte*, Hrsg. U. Prutsch, K. Zeyringer, Köln 2003.

Ronge M., *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, przekł. B. Szymczak, posł., przyp. R. Świętek, Warszawa 1992.

### Opracowania

Bachmann K., »*Ein Herd der Feindschaft gegen Rußland*«. *Galizien als Krisenherd in den Beziehungen der Donaumonarchie mit Rußland (1907–1914)*, Wien 2001.

*Fortyfikacja rosyjska na ziemiach polskich. Stan badań i problemy ochrony*, red. A. Gruszecki, Warszawa 1996.

Moritz V., Leidinger H., *Oberst Redl. Der Spionagefall, der Skandal, die Fakten*, St. Pölten–Salzburg–Wien 2012.

Moritz V., Leidinger H., Jagschitz G., *Im Zentrum der Macht. Die Vielen Gesichter des Geheimdienstchefs Maximilian Ronge*, Sankt Pölten 2007.

Sadler J., Fische S., *Spy of the Century. Alfred Redl and the Betrayal of Austria–Hungary*, Barnsley 2016.

Świątek R., *Lodowa ściana, Tajemnice polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.

Wendland A.V., *Die Russophilen in Galizien. Ukrainische Konservative zwischen Österreich und Russland 1848–1915*, Wien 2001.

---

### Notka o autorze

**Dr hab. prof. UW Piotr Szlanta** – dyrektor Stacji Naukowej PAN w Wiedniu. Ostatnio opublikował: *Der »Polenfresser« gegen die »Reichsfeinde« Kaiser Wilhelm II. und die Polen 1888–1918* (Wiesbaden 2022) i *Tannenberg 1914* (Warszawa 2022).

**Zainteresowania badawcze:** historia Polski i krajów niemieckojęzycznych na przełomie XIX i XX w., I wojna światowa.



piotr.szlanta@vienna.pan.pl; p.szlanta@uw.edu.pl